

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 17 marzec 1950 Nr 76 (182)

## Pokój zależy od nas! Otwarcie sesji Światowego Komitetu obrońców Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W środę dnia 15 bm. w godzinach porannych przybyła do Sztokholmu polska delegacja na sesję Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie następującym:

Przewodniczący — Leon Kruczkowski, sekretarz — Ostap Dłuski, wiceprzewodniczący — Wojciech Kętrzyński, członkowie: Tadeusz Ćwik — wiceprzewodniczący CRZZ, Władysław Matwin przewodniczący ZMP, artysta malarz prof. Eugeniusz Eibisch, przewodnicząca pracy włókiennicza Lucyna Wyrzykowska i przedstawiciel chłopów — Waclaw Przybysz. Delegację powitali na dworcu przedstawiciele Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz członkowie poselstwa RP

W godzinach wieczornych w środę odbyło się w gmachu Domu Ludowego uroczyste otwarcie sesji Komitetu. Do stukilkudziesięciu delegatów oraz zaproszonych gości wygłosiła, w imieniu Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przemówienie powitane znaną pisarką szwedzką Marika Stiernstedt, po czym zabrał głos przewodniczący Komitetu — prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Sztokholm już od kilku dni żyje pod znakiem rozpoczynających się obiad. Plakaty z białym gołębiem i hasłem „Pokój zależy od nas” zdobią ulice i place. Od poniedziałku przybywają codziennie do stolicy Szwecji koleją, okrętami i samolotami delegacje zagraniczne, spośród których wymienić można delegację radziecką, francuską, amerykańską, włoską, z Wenezueli, kanadyjską, z Mongolskiej Republiki Ludowej, australijską, meksykańską, kubańską, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej itd.

Na czele delegacji radzieckiej stoi znany pisarz Aleksander Fadijew.

### Walka

#### w obronie pokoju w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Z Monachium donoszą, że zorganizowano tam ośrodek kierownictwa Bawarskich Komitetów Walki o Pokój i Jedność Niemiec. W Bambergu (strefa amerykańska) utworzony został Komitet Walki o Pokój, w którego skład weszli przedstawiciele rozmaitych warstw społeczeństwa.

### Starcie zbrojne robotników włoskich z pachołkami Scelby

RZYM. W wyniku agresji policyjnej w Porto Marghera (prowincja wenecka) 7-miu robotników zostało ciężko rannych, z czego 2-ch znajduje się w stanie beznadziejnym.

Robotnicy fabryki „Breda” w Porto Marghera od czterech już miesięcy operują się jej likwidacji, postanowionej przez rząd w ramach planu Marshalla. Pracują oni, mimo nieotrzymywania płacy od czterech miesięcy. We wtorek policja usiłowała wderzeć się do fabryki celem usunięcia pracujących. Zakłady otoczone zostały przez kordon policji uzbrojonej w automaty i bomby łzawiące. W pewnym momencie policja zaczęła strzelać do robotników, skupionych u drzwi wejściowych. Gwizd syren fabryki „Breda” zaalarmował robotników pobliskich fabryk i pospieszyli oni na pomoc. Na bęgnach z domów matki i żony pracowników „Bredy” spadły razy pałek i kolb karabinowych.

W skład jej wchodzi: Wanda Wasilewska, Ilija Erenburg, Zinaida Gagarina i rektor Uniwersytetu Moskiewskiego profesor A. Niesmiejajew. Oczekiwane jest przybycie A. Korniejczuka i S. Rostowskiego.

Poza prof. Joliot-Curie, z Francji przybyli m. in.: sekretarz generalny Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, pisarz Jean Laffitte, pani Fernande Guyon, przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, pisarz i krytyk Laurent Casanova.

Zgłoszony też został udział Guy de Boisson — przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Yves Farge — przewodniczącego Francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój oraz znakomitego filozofa Rogera Garaudy.

Włoski ruch pokoju reprezentują: docent Pietro Amodeo, senator Emilio Sereni, przewodniczący Związków Zawodowych — Cezar Massini, redaktor Atolini i sekretarz generalny Federacji Robotników Portowych — De Stefano.

Przybył już delegat brytyjski, adwokat i działacz Lewicy Platts Mills oraz delegaci amerykańscy: b. wice-minister sprawiedliwości John Rogge i Johannes Steel.

Z Wenezueli przybył Victor Martinez, z Kanady — Dr. James Endicott, z Australii — Rupert Lockwood, z Kuby — Dr. Rodriguez, z Meksyku — gen. Heriberto i Carlos Noble, z Czechosłowacji — pani Hodynova-Spurna, z Węgier — pani Elżbieta Anditos, z Niemiec — znana pisarka Anna Seghers. Oczekiwane

Strajk generalny rozszerzył się naszpnie na całą prowincję wenecką. Przerwali pracę kolejarze w Wenecji, Udine, Weronie, Padwie i Vicencie. Strajk miał trwać do północy. Robotnicy zastrajkowali również w Bolonii i Modenie, a w Trydencie strajk zapowiedziany został na środę.

jest przybycie wielu wybitnych osobistości, jak np. przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni, wicepremiera Demokratycznej Republiki Niemieckiej — Otto Nuschke, pisarza Hermana Kastnera, chińskiego pisarza Emi-Siao i wielu innych.

Obrady Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie wywołały w całej Szwecji głośny odzew. Do prezydium Szwedzkiej Sekcji Komitetu napływają już od szeregu dni serdeczne pozdrowienia i życzenia dla Kongresu od załóg poszczególnych zakładów, od Związków Zawodowych i innych organizacji zawodowych i społecznych. W wielu fabrykach i przedsiębiorstwach tworzą się lokalne Komitety Obrońców Pokoju. Fala wyłaniania takich komitetów objęła całą Szwecję od Malmoe po Kiruna i od Goeteborga aż do Lulec.

### Przyjęcie w poselstwie węgierskim w Warszawie

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Węgier poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Bela Szanto wydał w dniu 15 bm. przyjęcie, na którym obecni byli członowie Rady Państwa: wicemarszałek tow. Roman Zambrowski, wicemarszałek Waclaw Barekowski, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki, członekowie Rządu RP z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz szefowie i personel przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

### Proces księży - współników bandy „Mewa”

## Bandyci w sutannach przed Sądem Polski Ludowej

W dniu wczorajszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemyślu toczyła się publiczna rozprawa księży — współpracowników NSZ-owskich bandy „Mewa” i „Radwana”.

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa przez przemyślskiego. Już na długo przed rozprawą, główna sala rozpraw Sądu Okręgowego w Przemyślu, w której toczy się proces wypełniła się po brzeżki, a liczne rzesze mieszkańców, które nie mogły pomieścić się w sali, słuchały procesu przez zainstalowane na zewnątrz głośniki. Ludność żywo komentowała zbrodniczą działalność księży.

Na ławie oskarżonych zasiadli: — ks. Henryk Uchman, dziekan dekanatu sieniańskiego, ks. Michał Woś, wikariusz parafii Sieniawa a później wikary parafii św. Józefa w Zabrze i katecheta Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu, oraz Franciszek Bożek z zawodu nauczyciel, ostatnio instruktor powiatowy Oświaty Rolniczej w Bytomiu.

Proces rozpoczęto wysłuchaniem

### Wspaniały dar KC WKP (b) dla narodu polskiego

WARSZAWA. 22 bm. naród polski będzie obchodził 25-tą rocznicę zgonu swego wielkiego syna, wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

W związku z tym KC WKP(b) przekazał ludowi polskiemu cenne archiwum związane z życiem i działalnością zasłużonego Polaka. Archiwum to przez długie lata było pieczołowicie i troskliwie przechowywane w Związku Radzieckim.

Działalność gorącego patrioty — Juliana Marchlewskiego, prześladowanego i więzionego przez polskie rządy burżuazyjne może być udostępniona najszerszym masom dopiero w Polsce Ludowej.

W rocznicę zgonu wybitnego przywódcy mas pracujących została otwarta w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partijnego PZPR w Warszawie, wystawa zorganizowana przez Wydział Historii Partii KC PZPR, poświęcona jego pamięci. Otwarcie wystawy było możliwe dzięki wspaniałemu darowi Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Wydział Historii Partii KC PZPR wydał nakładem „Książki i Wiedzy” pracę o Julianie Marchlewskim i przygotowuje do druku jego dzieła wybrane.

## Postępowa opinia świata o wynikach wyborów ZSRR

PEKIN

Prasa chińska poświęca artykuły wstępne wynikowi wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Guamindzibao” stwierdza, że imponująca, niemal 100 procentowa frekwencja wyborców radzieckich stanowi dowód, że wyborcy radzieccy uważają panujący w ich kraju system socjalistyczny za najlepszy i najbardziej żywotny ustrój, zapewniający narodowi olbrzymie osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne. Zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych stanowi rękojemnię dalszego wzrostu sił wytwórczych, rozwoju kultury, nauki i sztuki w ZSRR, a zarazem dając wzrastającą jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego — umacnia blok pokoju i demokracji na całym świecie.

BUDAPEST

Dzienniki węgierskie opublikowały na czolowych miejscach wiadomości o przebiegu i wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Szabad Nep” stwierdza, że idąc do urn wyborczych i jednomyślnie głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — wyborcy radzieccy zapanifestowali, że pragną iść niezachwianie szlakiem stałnowskim, walcząc o pokój i wyzwolenie całej ludzkości od groźby wojny.

PRAGA

Prasa czechosłowacka poświęca wiele uwagi wynikom wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

„Rude Pravo” w artykule p. t. — „Święto pokoju” stwierdza, że wybory w ZSRR były wielkim świętem narodowym. Wyborcy radzieccy — pisze „Rude Pravo” — składając swój głos, ogłada się wstecz i realizuje wielką drogę pracy i zwycięstw. Wybory radzieckie zbiegły się w czasie z wyborami angielskimi i greckimi — nikt jednak nie ośmielił się nazwać tych wyborów w Grecji lub Anglii „świętem narodu”.

BUKARESZT

Komentarze prasy rumuńskiej stwierdzają, że przebieg i wynik wy-

borów do Rady Najwyższej ZSRR sta nowi niezbyły dowód oczywistej przewagi systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym. Były to — stwierdza dziennik „Scanteia” — najbardziej demokratyczne wybory na świecie. Dziennik podkreśla, że w chełpiących się „demokracją” Stanach Zjednoczonych w czasie wyborów prezydenta w 1948 roku przeszło 20 milionów dorosłych obywateli pozbawiono głosu z uwagi na ich kolor skóry, ubóstwo i inne okoliczności.

SOFIA

Prasa bułgarska opublikowała na czolowych miejscach artykuły wstępne, komentując wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Robotniczesko Dielo” stwierdza, że bohaterski naród radziecki głosował na rzecz trwałego pokoju i raz jeszcze potwierdził swą niezłomną wolę budownictwa komunizmu. Wynik wyborów radzieckich — stwierdza „Robotniczesko Dielo” — będzie źródłem nowych sił dla budowniczych socjalizmu w krajach demokracji ludowej i dla obrońców pokoju na całym globie ziemskim.

BERLIN

Demokratyczna prasa niemiecka zamieściła na czolowych miejscach wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR oraz komentarze, poświęcone wyborom.

Dziennik „Neues Deutschland” w artykule p. t. „Ludzie radzieccy głosowali za pokojem” — podkreśla niebywałą frekwencją wyborczą, która osiągnęła niemal 100 proc.

Dziennik „Berliner Zeitung” w artykule p. t. „Miliony ludzi radzieckich głosowały na rzecz polityki stałnowskiej” podkreśla świąteczną atmosferę, która towarzyszyła aktowi wyborów oraz jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego, która znalazła swój wyraz zarówno w niezwykłej wysokiej frekwencji, jak i w jedności, z jaką obywatele radzieccy głosowali na rzecz bloku komunistów i bezpartyjnych.

wysłuchali w głębokim skupieniu i z uwagą.  
(Akt oskarżenia podaliśmy w numerze wczorajszym).

### Osk. ks. Uchman nie pamięta...

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na pytanie przewodniczącego Sądu, ks. Uchman do winy się nie przyznaje, stwierdzając, że należał tylko do „AK” w okresie okupacji. Ks. Woś twierdzi, że należał do „AK” podczas okupacji oraz przyznaje się do nielegalnego posiadania rewolwera, leżącego zresztą jako dowód rzeczowy na stole przed Sądem, — zaprzecza jednak przynależności do NSZ. Oskarżony Bożek do winy przyznaje się również tylko częściowo.

Jednak zeznania osk. ks. Uchmana, który odpowiada wymijająco i tłumaczy się zanikiem pamięci, wykazują zbrodniczą działalność oskarżonego.

Osk. ks. Uchman twierdzi, że nie należał do Stronnictwa Narodowego, lecz był jego sympatykiem. Stara się dalej przekonać Sąd o tym, że pracował tylko w TSL-u, oraz, że

wiceprezesem SN na powiat Jarosław wybrany został wbrew własnej woli.

Na pytanie przewodniczącego Sądu czy znał działacza Stronnictwa Narodowego, byłego pełnomocnika dóbr księcia Czartoryskiego — Jana Podczaskiego i jakie łączyły go z nim stosunki, ks. Uchman odpowiada wymijająco, że Podczaski umarł oraz, że były to stosunki towarzyskie, związane bliskim sąsiedztwem.

Swoją sympatię dla SN tłumaczy tym, że uważał kierunek ideologiczny Stronnictwa Narodowego za dobry, a zapytany o swą antyradziecką i antydemokratyczną działalność agitacyjną w okresie przedwojennym, odpowiada, że jeździł z odczytami na wsie, ale uchyla się od podania treści tych odczytów, tłumacząc się brakiem pamięci.

(Ciąg dalszy na stronie 8)







# NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

## Huta w Stalowej Woli realizuje długofalowe zobowiązania

Na placach i w halach Huty w Stalowej Woli rozległy się głosniki. Podawane są przez nie wyniki realizacji rocznego planu i wyniki długofalowego współzawodnictwa, osiągnięte za okres do 1 marca rb.

W wykonaniu planu — produkuje jak zwykle — stalownia.

W walcowni bruzdowej wysunęły się na czoło drobne walcarki ze zmianą mistrza Grudzińskiego i mistrza Lyducha. Również załoga walcarki grubej walczy konsekwentnie o wykonanie zobowiązań.

W walcowni blach przekroczyły swoje zobowiązania zmiany: mistrza Sobieckiego i Szoty. Zmiana Prochonia pozostała nieco w tyle, ale uzyskała zwiększenie i gatunku blachy o 11 proc., pracując nadal w tym tempie, osiągnie ona pełne 100 procent blachy i gatunku.

Zadawalająco przebiega również produkcja blachy grubej oraz obsada nożyc Nr 2, która przekroczyła swe zobowiązania o 7 proc.

W cięgnie wysuwa się na pierwsze miejsce zmiana mistrza Pamulskiego. Najlepsze osiągnięcia zdobywają tutaj młodzieżowcy. Bolesław Kubraj uzyskał 153 procent normy, Andrzej Małysa I — 150 procent normy i Tadeusz Żarnowski — 144 proc. normy.

Zmianę Zmiłewskiego podciągają w pracy dwaj przodujący robotnicy Michał Bogdziewicz, wykonujący 165 proc. normy i Bolesław Marut — 168 proc. normy, zaś zmiana trzecia szczyli się swoim pierwszym przodującym robotnikiem — Józefem Kuznickim wyrabiającym 154 proc. normy.

### „Karpaccy górale” w Krośnie

Dziś o godzinie 16 w sali Domu Robotniczego w Krośnie amatorski zespół teatralny wystawi poraz pierwszy dla młodzieży sztukę Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale”. Zespół ten został zorganizowany przy bursie 11-letniej szkoły, w którym udział bierze około 30 osób. Duży wysiłek jaki włożyli w przygotowanie sztuki młodoci artyści oraz reżyser ob. Łęcki i prof. Kasprzyk dają gwarancję jej powodzenia.

Sztuka ta dla publiczności będzie wystawiona w dniu 18 bm. o godzinie 18 oraz w dniu 20 bm. o godzinie 18 bezpłatnie dla Wojska Polskiego.

### »Ani jeden ZMP-owiec z notą niedostateczną»

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się ostatnio narada szkolna, w której wzięła udział młodzież i dyrektorzy szkół jarosławskich. Referat na temat „zadań młodzieży w realizacji planu 6-letniego” wygłosił kol. Wł. Gilarski.

W związku z tym wywiązała się dyskusja, w której mówcy zwrócili uwagę na niewłaściwe planowanie w szkołach oraz brak należytej kontroli uchwał, w czym ponoszą winę i dyrekcje szkół.

Bowiem naczelnym zagadnieniem młodzieży — w realizacji planu 6-letniego — jest uzyskanie jak największej ilości pozytywnych wyników w nauce.

To też rezolucja na naradzie aktywu szkolnego brzmiała:

„W obliczu walki o plan 6-letni, i w tygodniu SFMD, postanawiamy wzmocnić swe wysiłki w walce o poziom nauczania, pod hasłem: „Ani jeden ZMP-owiec z notą niedostateczną” i podnieść bojową gotowość na szczyt organizacji.

Wzmocnić walkę o zdyscyplinowanie naszych szeregów, podnieść poziom moralny — zgodny z postawą ZMP-owca. W związku ze zbliżającym się Tygodniem SFMD — młodzież polska zrzeszona w organizacji ZMP wita ten Tydzień z wielką radością.

Tydzień ten przez wyjątkową pracę, przebiegać będzie pod hasłem „młodzież na pierwszej linii walki o plan”.

Stefan Piegdon.

W rządzie przodujących oddziałów znajdują się również kuznia. Wśród jej pracowników zasługują na wyróżnienie kowale: Józef Depczyński, który mimo swego zobowiązania 190 proc. normy wykonuje 253 proc. oraz Józef Lesiński wykonujący — 189 proc. normy.

Dwom pierwszym kowalom dziełnie sekunduje Antoni Lipik, który realizuje swe zobowiązanie.

Nieco mniejsze osiągnięcia wykazują na razie w swej pracy harlownia i sprężyniarnia. Dobrze natomiast przedstawia się długofalowe współzawodnictwo w wydziale mechanicznym. Mamy tutaj do zanotowania poważne wyniki pracy zespołu młodzieżowego; Stefan Nieradka wykonał 200 procent normy, Gustaw Kijanka 180 proc., Alfred Bąk 170 proc., Józef Kutyła 175 proc., Mirosław Ryzek 160 proc., Stefan Moskal — 160 proc., Józef Wanago — 150 proc., Józef Kółko również 150 proc. normy. Młodzieżowcy ci wyróżniają się równą, obfitującą w dobre wyniki pracą.

W brygadzie szlifierek, przodujące miejsce zajmują Jan Wojciechowski 220 proc. normy, Karol Wojciechowski — 210 proc., Andrzej Moskał — 210 proc. i Marcin Pasek — 200 procent normy.

Ambitni robotnicy starają się utrzymać na listach współzawodnictwa na pierwszych miejscach. Na frezerkach wyróżniają się Kazimierz Pałka i Stanisław Wryk wyrabiający po 170 proc. normy. Wydajność na tym oddziale wzrasta dzięki stałemu podnoszeniu sprawności technicznej wśród robotników i średniego dozoru. — Poważne osiągnięcia notuje się również na montażu, gdzie wybijają się na pierwsze miejsca dwaj młodzieżowcy — Julian Ociepa i Julian Marciniak.

Dzięki długofalowemu współzawodnictwu, podnosi się z dnia na dzień wydajność pracy.

ZYGMUNT WŁODARCZYK

### Debica

## Wymowny list

### uczestników kursu dla analfabetów

O tym, jak wielką wagę przywiązują starsi ludzie do nauki świadczy najlepiej list, który Redakcja naszego pisma otrzymała w tych dniach z inspektoratu szkolnego w Debicy, a który pochodzi od kursistów w Starej Wsi pow. debickiego.

Inspektorat szkolny w Debicy uruchomił 1 listopada 1949 r. w Starej Wsi kurs nauki początkowej dla dorosłych, na który zapisało się 15 mieszkańców wioski, rekrutujących się ze starszego społeczeństwa. Godnym podkreślenia jest fakt, że kandydaci uczęszczają bardzo regularnie są obowiązkowi, z przyjemnością wykonują wszelkie prace związane ze szkołą i dlatego dzisiaj już mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie nauki.

A oto list dorosłych uczniów.

— Do inspektoratu szkolnego w Debicy — My, uczestnicy kursu nauki początkowej w Starej Wsi, chcemy podziękować za przydzielone nam bezpłatnie elementarne „Starty” i zeszyty, których otrzymaliśmy po 2. na każdego uczestnika.

### Jasło

## Osiągnięcia młodzieży w Niegłowicach

Działalność koła ZMP w Niegłowicach na wszystkich prawie odcinkach wykazuje dużą aktywność.

W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że zaśluga młodzieży ZMP jest rozpoczęcie budowy remizy strażackiej w tutejszej gromadzie. ZMP-owcy R. Czyżowicz, F. Byczek, T. Szwałt i Niziołek nie ustępowali w pracy przy budowie zawodowym zespołom murarskim.

Szkoda, że subwencje na budowę remizy są niewystarczające, bowiem przy takim stylu pracy młodzieży i zapale z pewnością byłaby ona niedługo skończona.

Na odcinku kulturalnym koło ZMP także nie pozostaje w tyle. Kilka odegranych sztuk poszczycić się może dużymi sukcesami. Ostatnio z dużym powodzeniem odegrano sztukę „Szosa Wołokołamska”. — Wyświetliły reżyserki Marii Kruczkówny, nauczycielki tutejszej szkoły, nie po prostu na marne. Młodzież adepci sztuki o nieprzeciętnych zdolnościach aktorskich dali kilka przedstawień dla

Donosimy również, że nas tu na kursie jest wszystkich 15 i że wszyscy pilnie uczęszczamy na naukę i jesteśmy bardzo zadowoleni, że możemy się uczyć. Już teraz nauczyliśmy się czytać i pisać.

Pragniemy więc jeszcze raz własnoręcznie wyrazić wdzięczność inspektoratowi szkolnemu za zorganizowanie u nas kursu i za pamięć o nas.

Na dowód, że już umiemy pisać, podpisujemy się poniżej. Starosta kursu Jan Majka, zastępca Maria Goraj, A. Szeliga, Z. Sroka, S. Pipała, Z. Ziobro, A. Zawisza, S. Ziobro, J. Ciężkowski, A. Baran, K. Bazdra, J. Pipała, J. Zawisza, L. Pipała i K. Gaj.

Jak nas informuje podinspektor oświaty dla dorosłych tow. Salaterska, kursanci będą zdawali z końcem marca br. egzamin końcowy, po czym otrzymają świadectwa uprawniające ich do kontynuowania dalszej nauki na najwyższym semestrze.

Jag.

### Gorlice

## Kierowcy GKN podejmują długofalowe współzawodnictwo

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy, przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Nafciwców, w Gorlicach, przyznał nagrody za osiągnięcia najlepszych kierowców we współzawodnictwie pracy w 4-tych kwartałach ub roku, dla sześciu kierowców oddziału transportowego GKN w Libuszy pow. gorlickiego.

Wręczenie nagród w obecności wszystkich pracowników transportu i przedstawicieli Partii, Zw. Zaw. i dyrekcji nastąpiło w dniu 13 bm. na naradzie wytwórczo - technicznej oddziału transportowego. Nagrody w postaci książeczek PKO otrzymali kierowcy:

Stanisław Pater, J. Kulig, M. Król, Władysław Janik, Tadeusz Basisty oraz Stanisław Lisowski.

Po wręczeniu książeczek i złożeniu gratulacji przez zebranych przedstawicieli i kolegów, poproszono przedstawników o wypowiedzenie się jak doszli do tak wspaniałych wyników.

W sprawie tej zabrał głos przewodnik Stanisław Pater, który powiedział:

— Ażby mieć dobre wyniki w pracy kierowcy, przede wszystkim należy dbać o swój wóz, by nie tra-

cić czasu na zbędne postoje, — należy dokonywać napraw, czy też konserwacji wozu po przyjeździe do garażu. Wiedzy samochód zawsze będzie gotów do eksploatacji. Ważnym jest również wykorzystanie nośności samochodu i oszczędność paliwa.

Podobnej odpowiedzi udzielił również Marian Król, który swe wyjaśnienia zakończył następująco:

— Towarzysze! — Chcąc osiągnąć przodujące miejsce w współzawodnictwie, trzeba pracować i jeszcze raz pracować. Nie marnować ani jednego dnia na postoje, czy też na konserwację, lecz po przyjeździe do garażu należy zakasać rękawy i samemu usunąć defekt lub dokonać innych drobnych napraw, gdyż tylko wtedy możemy liczyć na pierwsze miejsce w współzawodnictwie.

W związku z tymi wypowiedziami, zebrani kierowcy postanowili przystąpić na apel Markiewki do długofalowego współzawodnictwa. Przy tym kierowcy wezwali do długofalowego współzawodnictwa wszystkie sekcje GKN, tj. Biecz, Lipinki, Kryg i Gorlice, co pozwoli na pełne i ekonomiczne wykorzystanie transportu.

Zofia Felklel.

### Jedlicze

## W świetlicach

Organizacja ZMP w liczbie 53 członków istnieje na terenie zakładu przemysłowego w Jedliczu od 22 lipca 1948 r.

Staraniem Partii, Rady Zakładowej i dyrekcji młodzież otrzymała piękną świetlicę, gdzie codziennie ma możliwość korzystania z różnego rodzaju rozrywek kulturalnych.

Świetlica dysponuje wszystkimi prawie tygodnikami i dziennikami oraz bogato zaopatrzoną biblioteką.

Dla chętnych innego rodzaju rozrywek jest ping - pong i szachy. Niezależnie od tego zarząd koła organi-

zu'e odczyty, referaty ideologiczne, oraz przygotowuje imprezy artystyczne.

W miesiącu lutym sekcja imprezowa z udziałem miejscowej orkiestry Związków Zawodowych dała jedyną spektakl p. t. „Gospodarz to ja” — w sali teatralnej w Jedliczu wystąpiła również w sąsiednich gminach.

Prezesa koła jest elektro - monter H. Pawłowski, który wraz z świetlicowcem Tadeuszem Kilarzem, dbają o należyty rozwój życia kulturalnego ZMP w Jedliczu.

n Kukura.

### Mielec

## Ośrodek Zdrowia bez lekarza

Ośrodek Zdrowia w gromadzie Borowa, w pow. mieleckim, został już kompletnie wykończony. Mieszkańcy Borowej są bardzo z tego zadowoleni, bowiem dali dużo wkładu, aby nowa placówka zdrowia jaknajszybciej zo-

stała oddana do użytku. Chorzy niecierpliwili się. — Czekali na Ośrodek oddawna. Tymczasem lekarza jak nie było, tak nie ma i nie wiadomo kiedy będzie.

Jan Mysyna





# Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową!

oświetla sprawy międzynarodowe  
w duchu marksizmu-leninizmu

**U W A G A**  
PRENUMERATORZY „TRYBUNY LUDU”  
ukazał się już I-szy tom książki  
pt. „DALEKO OD MOSKWI”  
Cena egz. 80 zł  
Książka jest rozprowadzana przez wszystkie Przedsiębiorstwa Zakładowe PPK „R u c h” w miastach powiatowych. K-283

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia R. P.  
Oddział w Rzeszowie.  
przyjmie KWALIFIKOWANĄ SIŁĘ w charakterze REFERENTA  
FINANSOWEGO. Zgłoszenia z odpisami świadectw w Biurze Związku ul. Zygmuntowska 3. G-287

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Reprywatyzacyjnego  
Rzeszów, ul. Bernardyńska 4.  
ogłasza PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż: Zbiorniki i beczki na benzynę, ramy rowerowe, oras sprzęt gospodarczy. — Informacje w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 30 marca 1950 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 marca 1950 r. K-289

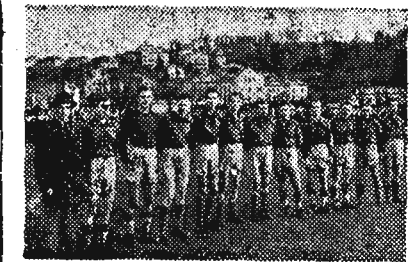
### Ogłoszenia drobne

- |   |  |
|---|--|
| SKRADZIONO legitymację Związku Zawod. Prac. Samorządowych z wkładem nazwisko Mitka Władysław, oras legitymację na przejazd kolejami nazwisko Mitka Zofia wydana Wydział Powiatowy Rzeszów. G-22 | UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Panek Stanisław Błażowa wieś Futoma. G-290      |
| ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Rzeszów dowód tożsamości, legitymację Straży Pożarnej nazwisko Paczeta Edward. G-284   | ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Rokitnicy nazwisko Kolecz Stefania G-291                       |
| ZAGUBIONO legitymację Związku Zaw. Prac. Społ. Nr 28458 wydaną przez Oddział Jarosław na nazwisko Puka Andrzej. G-285   | ZAGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Lublin Nr 226693 nazwisko Karbarz Maria. G-292      |
| ZAGUBIONO legitymację uczniowską TPD Rzeszów Nr 8 na nazwisko Lamers Jerzy. G-286   | SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Budowl. Nr 26310 wydaną w Przemyśle na nazwisko Wacek Tadeusz. G-293 |
| UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową wydaną przez RKU Krosno na nazwisko Łagowa Edward. G-288  | ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Dozorców wydaną w Przemyśle na nazwisko Kozłowska Maria. G-294        |
|   | ZAGUBIONO książeczkę rejestracyjną Urz. Pracy Rzeszów na nazwisko Kwarcnik Zofia. G-295              |



## Przed atakiem — ataków drużyn piłkarskich

Jednym z popularniejszych sportów letnich jest niewątpliwie piłka nożna. Po przerwie zimowej będziemy mieli znów dużo emocji, przeżywać będziemy mile lub niemiłe chwile. Sympatycy swoich drużyn będą mieli wiele emocji na meczach. Nasze boiska zaroją się od publicz-



KS „Związkowiec” — druga drużyna Przemyśla w II Klasie Państwowej.

niankę. Beniaminek tej klasy „Kolejarz” wyjeżdża na pierwszy swój egzamin do „Tarnowii”.

Równocześnie z Klasą Państwową rozpoczynają się w rzeszowskim okręgu mistrzostwa Kl. „A” ROZPN. Wszystkie kluby rozegrały już po kilka spotkań towarzyskich, celem zorientowania się przez trenera co do składu i formy poszczególnych zawodników. Wiosenna runda zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż aż cztery zespoły mają prawie równe szanse do zdobycia mistrzostwa. W najlepszym położeniu są obecnie obie Stale, tj. z Mielca i Rzeszowa.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące spotkania w Klasie A ROZPN.

- W Krośnie: Związkowiec — Związkowiec (Strzyżów).
- Włóknarz — Spójnia (Rzeszów).
- W Rzeszowie: „Miejscowe derby” Ognio Resovia — Stał.
- W Gorlicach: Związkowiec — Związkowiec (Jasło).

manek, atak — Bragiel, Tokarski, Telega, Pomyk, Kowalczyk.

Jasło: Związek wiec wyjeżdża do Gorlic w składzie: bramka Wiśniewski, obrona — Majewski, Sokołowski, pomoc — Lignarski, Kotarz, Szeleszkiewicz, atak — Tuleja (względnie Motyka), Bak Stężycki, Dubiel, Gębarski.



ZKS „Kolejarz” Przemyśl — Beniaminek II — Ligi grupy wschodniej.

Rzeszowska Stał wystąpi, jak to wnioskować możemy po ostatnim meczu w swym normalnym składzie: bramka — Lubniak, obrona — Bukala Jurkiewicz II, pomoc — Kłoczek, Niedzielski, Daszkiewicz. — atak — Majeran II, Kura, Kędra, Kościółek, Napieracz.

Ognio-Resovia zaś w bramce najprawdopodobniej Szalony, gdyż Baranek nie wyszedł jeszcze kontuzji kolana, obrona — Rycarz Palka, pomoc — Kalemba, Mikusiński, Bak, atak — Szczygieł, Klec, Dolhania, Surmiak, Dwernicki. Jest to przypuszczalny skład, gdyż nie wiadomo kto zastąpi zdyskwalifikowanego Besza. Również otwarta jest sprawa prawo-skrzydłowego.

Ruszący więc do mistrzostw, ale pamiętajcie zawodnicy, żeby w zawodach dominowało szlachetne prawdziwe i sportowe wsoół zawodnictwo. Nie punkty powinny być wyłącznym celem drużyny, ale gra „fair” oraz podniesienie zdrowia młodego pokolenia.

### Z PRZEMYSŁA

Do Okręgowego Zw. Gimnastycznego przystąpił ostatnio ZKS Kolejarz Rzeszów, Spółna Rzeszów, Kolejarz Przemyśl, Kolejarz Przeworsk, JKS Związkowiec Jarosław. Związkowiec Krosno oraz Budowlani Przemyśl.

Sekrejskiele atletyczne przemyskiego Kolejarza i jarosławskiego Związkowca przystąpiły ostatnio do Okr. Zw. Atletycznego.



(96)  
GEORGI MARKOW  
WTAJDZE  
Siewerun  
POLLAK

Zapadał już późny wieczór, u sąsiadów płonęły lampy, a Strogowowie wciąż jeszcze przesiadywali w mroku. Anna i Matwiej odpoczywali na łóżku w izbie. Artiom, Maksymka i Mariszka, którzy wrócili niedawno z zabawy, leżeli cicho na wysokiej przycy pod pułapem. Wszyscy lubili milczeć, poprzez lekką drzemkę słuchać śpiewu, cichego i jednostajnego, jak szmeranie strumyka, myśleć o swoich sprawach i nadsłuchując, jak stęka od mrozu ziemia, oddychać ciepłym sapachem chaty. Dziadek Fiszka przerywał sam te ciche pienia.

— No, Agaszo, wspomnieliśmy Zachara Maksymicza. Trza by teraz zapalić światło. Wieczerać pora — mówił dziadek Fiszka.

I trudno było sobie wyobrazić, że właśnie w tych chwilach smętnej zadumy, w duszy jego rodziły się najokrutniejsze i najbardziej rozpasane plany zemsty na mordercach Zachara. Im bardziej tonęła w przeszłości jego śmierć, tym silniej odczuwał dziadek Fiszka potrzebę zemsty. Ogarnięty przez to uczucie staruszek nią dostrzegając, że pragnie się zemścić na Zimowskich nie tyle za zabójstwo Zachara, ile wogóle za to, że mocno chwycili życie za bary i zdobyli władzę.

Pewnego razu dziadek Fiszka, doczekawszy się chwili, gdy nikogo nie było w domu, rzekł do Matwieja:

— Obroniłiśmy bór cedrowy. Matusza, wyzwoliliłiśmy was z ciupy, a teraz trzeba by ruszyć całą gromadą na Zimowskich i odebrać Jukse.

Wypowiedział te słowa i spojrzawszy pytającym wzrokiem na siostrzeńca. Matwiej oczekiwał tego od dawna. Zbyt dobrze znał dziadka Fiszka, by sądzić, że staruszek pogodził się na zawsze z panowaniem Zimowskiego nad Jukse.

— Kiedyś jeszcze, wujku, wykurzy naród i Zimowskiego — rzekł Matwiej.

Dziadek Fiszka skrzywił się z niezadowoleniem.

— Tak, ślimak, znaczy się, jedzie, ale nie przedko dojedzie — bąknął.

Matwiej rozumiał, że stary płonie z niecierpliwością i że zachęcony przez najazd na bór cedrowy, podobnie jak wielu chłopów przekonania swe siły.

— Juksa — to nie bór cedrowy, wujku. Całe wsi tam nie zaprowadzisz — rzekł Matwiej widząc, że dziadek Fiszka patrzy nań wyczekująco.

— O, o, właśnie. Jak chłop ma interes, to pójdzie choćby w ogień, ale jeżeli nie ma w tym interesu, to go nie ruszysz z miejsca.

„Mądre to powiedział” — pomyślał Matwiej i przypomniały mu się słowa, wypowiedziane kiedyś przez Bielajewa:

„Najmniejszy nawet czyn przekonywa ludzi lepiej, niż potoki słów”.

Matwiej wiedział dobrze, że nie czas teraz zajmować się Jukse; dobrze by jeszcze było, gdyby udało się zachować bór cedrowy. Walka rozpoczęła się, lecz nie wiadomo, jak się skończy. Wątpliwe, czy władze tak łatwo się pogodzą z „samowolą” chłopów, a Jewdokim Jutkin również nie ustąpi bez walki.

Z obawami tymi Matwiej nie zdradził się przed dziadkiem Fiską, zachował je dla siebie wkrótce jednak zaczęły się one potwierdzać.

2

Po pierwszej sannie Jewdokim Jutkin wraz z Demianem Sztyczkowem bez żadnych bagaży wyruszyli traktem do miasta.

Mijał dzień za dniem, a oni nie wracali.

„Pojechali do miasta, żeby się starać o bór cedrowy. Cóż by tam innego mieli do roboty?” — domyślano się we wsi.

Jewdokim i Demian powrócili z miasta dopiero po tygodniu.

Wszyscy we wsi, poczynając od starców, a kończąc na dzieciach, ponieśli tym samym pragnieniem: dowiedzieć się z czym wrócili, czyj będzie bór cedrowy.

Lecz Jewdokim i Demian nie odezwali się do nikogo ani słowem. Archip Chromkow, spotkawszy kiedyś Matwieja na ulicy, rzekł:

— Widać przyjechali do brodzin z niczym. Widzisz, jak cicho siedzą?

Matwiej podrapał się po karku i powiedział:

— Diable ich wiedzą. Może chcą nas przechytrzyć. Oni też mają głowę na karku, bratku.

Archip machnął ręką.

— Co to — to nie, dawno już by się wygadal. Znam ich przecie.

Wiele dni upłynęło od tej rozmowy, lecz wszystko zostało po dawnemu. Chłopi, baby i nawet dzieci, wciąż nie mogli się pogodzić z poważnymi sprawami dorosłych, szukali nadej odpowiadzi na dręczące ich pytanie: czyj będzie bór cedrowy? A ponieważ nikt się o niczym nie mógł dokładnie dowiedzieć, pojawiły się wkrótce najprzeróżniejsze sły, wymyślone nie wiadomo przez kogo i podawane z ust do ust. Z jednej z tych pogłosek wieść się dowiedziała, że Jewdokim i Demian byli jakoby w mieście u samego gubernatora, który miał im powiedzieć: „Rządźcie w cedrowym borze, gospodarze, jak wam się podoba, a tych, co wam będą przeszkadzać, my już przedko uspokoiimy”.

Opowiadano nawet o szczegółach rozmowy z gubernatorem. Mówiono, że gubernator, obwieszony orderami, medalami i wstęgami, na pożeganie uściśnął Jewdokimowi i Demianowi dłonie i po drogocennych dywanach odprawił ich aż do drzwi. Pogłoska ta do tego stopnia wyglądała na prawdziwą i utrzymywała się tak długo, że nawet Matwiej, który do tego rodzaju gadaniny odnosił się podejrzliwie zawałał się i prawie w to uwierzył.

Lecz w ślad za tą pogłoską rozniosła się po wsi inna: jakoby Jewdokim i Demian wydali ciężkie pieniądze na łapówki dla urzędników, lecz nie potrafili dopiąć niczego w sprawie boru i musieli się obejść smakiem. I znowu przytaczano takie szczegóły, dzięki którym musiano się wierzyć, że wszystko odbyło się tak właśnie a nie inaczej.

Potem zjawily się inne pogłoski. Nie były już tak sprzeczne ze sobą. Jedna z nich tłumaczyła milczenie Jewdokima i Demiana dość prosto: mówiono, że udało im się dostać do gubernatora, lecz decyzja miała być rzekomo taka: „Żyćcie tak, jak żyli nasi oicowie i dziadkowie. Bór cedrowy był gromadzkim i niech zostanie gromadzkim na wieczne czasy”.

Nic łatwiejszego, niż wierzyć w to, czego się pragnie. We wsi zawyrokowano, że tak właśnie z pewnością było. Na tym też wszyscy poprzestali.

3

Pewnego mroźnego dnia, po Jordanie, Maksymka, który biegał po wsi z saneczkami, przyniósł straszną wieść:

— Mamo, Ksiucha, Demianowa, utopiła się w przerebli — powiedział, zaledwie przestąpił próg.

Poblada Anna krzyknęła nań:

— Ejże, nie pleć, czego nie trzeba!

Maksymka rzekł urażony:

— Możesz nie wierzyć. Ale wszyscy leca nad rzekę.

Wciąż jeszcze nie wierząc słowom Maksymki, Anna chwyciła swój kożuszek z gwóźdźką i pędem wybiegła z chaty. Gdy przebiegłszy wśród ogrodów wydosłała się na brzeg, przestała już wątpić. Chłopi rozciągnęli w łanuch na przestrzeni blisko pół wiorsty, tłułki łódź zaganami i przesuwały bosakami dna rzeczki. Na widok bab, tłoczących się koło przerebli, Anna podbiegła do nich, czując, jak bije jej serce.

c. d. n.